Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Katowice, 1 listopada 1931 r. Nr. 16.

OGNISKOWIEC

DWUTYGODNIK

Okręgu Śląskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego

Redakcja i Administracja: Katowice, ulica Andrzeja Nr. 6. Nr. telefonu 9-26. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.756. | Wychodzi 2 razy w miesiącu oprócz lipca i sierpnia. Ogłoszenia: Cała strona 120 zł, ½ str. 70 zł, ¼ strony 40 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/18 strony 14 zł. | Dla członków Zw. N. P. w Wojew. Śl. obowiązkowa prenumerata 6 zł. rocznie, — dla niečzłonków 10 zł.

Miesiąc Propagandy Śląska.

Wielka niewiadoma zaciążyła nad życiem gospodarczem świata, jego przyszłością. Jakkolwiek Polska nie należy do tych państw, które najboleśniej przeżywają obecny kryzys, niemniej stanowi objekt wielkiego zainteresowania dla „wielkich" polityków, którzy na rozwiązanie obecnego kryzysu znajdują między innemi receptę rewizjonizmu traktatów pokojowych. Polska miałaby być ofiarą rzekomego uzdrowienia życia gospodarczego przez stratę na rzecz „pokrzywdzonych" Niemiec: Pomorza i Górnego Śląska.

W tym kierunku systematycznie pracuje propaganda niemiecka, która obecny kryzys gospodarczy pragnie wykorzystać dla swej polityki odwetowej, rewizjonistycznej, i pragnie zdobyć dla niej jaknajwięcej zwolenników z pośród grona wybitnych mężów stanu. My mamy jedną, krótką odpowiedź: „Non possumus". — Nie możemy zgodzić się nawet na podjęcie dyskusji w tej materji, podobnie, jakby nie mógł tego uczynić żaden rozsądny człowiek, gdyby mu proponowano dyskusję na temat: czy zgodzi się na oddanie swego serca, wydłubanie własnych oczu, by tem sercem nakarmić żarłocznego „ślepca", a wydłubanemi oczyma przywrócić mu wzrok.

Wobec nieustannych zakusów na zachodnie granice Rzeczypospolitej, a w szczególności Górny Śląsk i Pomorze — musimy wśród społeczeństwa polskiego obudzić czujność, ukształtować zdecydowaną postawę obronną przeciw zachłanności niemieckiej. Ażeby spopularyzować znaczenie morza dla Polski, staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich w roku ubiegłym zorganizowano „Miesiąc Propagandy Pomorza", a obecnie, z okazji rocznicy dziesięciolecia przyłączenia Górnego Śląska do Polski, w miesiącu listopadzie, organizuje się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego — „Miesiąc Propagandy Śląska".

Celem tego „Miesiąca" jest: „uczczenie 10-lecia walki o wyzwolenie Śląska oraz powrotu tej odwiecznie polskiej ziemi do Ojczyzny; pogłębienie wśród najszerszych warstw społeczeństwa znajomości spraw śląskich oraz znaczenia Śląska dla Polski; stwierdzenie stanu polskości tej ziemi, jako najwymowniejszej odpowiedzi na wszelkie zakusy niemieckie, przypomnienie społeczeństwu polskiemu, iż po drugiej stronie granicy żyją setki tysięce Polaków, narażonych na brutalny ucisk i próby germanizacyjne ze strony władz i organizacyj niemieckich; zebranie funduszów na wzmożenie prac kulturalno-oświatowych i narodowych na Śląsku".

„Miesiąc Propagandy Śląska" wśród społeczeństwa polskiego na terenie całej Rzeczypospolitej ma w obecnych czasach bardzo doniosłe znaczenie. Kryzys i kłopoty gospodarcze, jakie przeżywamy obecnie, nie mogą w nas osłabić czujności, nie mogą przesłonić grozy niebezpieczeństwa, jakie nas czeka, w razie, gdyby kryzys gospodarczy chciano przecinać „nożycami politycznemi", i to po myśli recepty Berlina.

Jako Związek, jako organizacja nauczycielska, mająca głębokie zrozumienie dla potrzeb państwowo-narodowych na Śląsku, winniśmy w obecnej akcji „Miesiąca Propagandy Śląska" zaznaczyć nasz czynny współudział. Przedewszystkiem winniśmy stanąć na usługach w powyższej akcji, jako prelegenci i organizatorowie akademij i imprez; na zebraniach „Ognisk" winniśmy omawiać aktualne zagadnienia Śląska, oraz dołożyć starań, by na terenie szkół uczczenie 10-lecia walki o wyzwolenie Śląska wypadło okazale.

Musimy uświadomić sobie: że los postawił nas na strażnicy rubieży zachodnich, na odcinku najbardziej zagrożonym przed zakusami niemieckiemi; że musimy wytrwać na naszych posterunkach, chociażby nas dotykały boleśnie następstwa przeżywanego kryzysu — bo od tego zależy przyszłość Państwa naszego.

Hasło: „Wytrwać na posterunkach naszych", niechaj będzie dla nas dewizą w okresie „Miesiąca

Propagandy Śląska"; niechaj to hasło zapadnie głęboko w sercach naszych, niechaj pobudza naszą wolę i będzie podnietą do dalszych wysiłków, do dalszej pracy w szkole, i poza szkołą, aż do przetrwania, aż do zwycięstwa!

Stanisław Błasiński.

Alarmujące wieści.

W bieżącym miesiącu pojawiła się pogłoska, która dotąd uporczywie się utrzymuje, że w niedługim czasie nastąpi reorganizacja Wydziału Oświecenia Publicznego oraz inspektoratów szkolnych. Plan tej reorganizacji ma przedstawiać się w ten sposób, iż sprawy personalne nauczycielstwa, których rozstrzyganie należało dotąd do wizytatorów, naczelnika W. O. P. i wojewody śląskiego, mają być skupione w oddziale prawnym W. O. P., podporządkowanym Wydziałowi Prezydjalnemu; wizytatorom pozostałaby jedynie strona pedagogiczna szkół. Inspektoraty szkolne mają być przemianowane na oddziały starostwa, któremi kierowaliby inspektorowie szkolni w charakterze jego urzędników. W miejsce kilku inspektorów w powiecie byliby jego zastępcy.

Potrzeba reorganizacji w W. O. P. jest w nauczycielstwie odczuwaną oddawna. Jest rzeczą zrozumiałą, że wizytatorzy zajęci sprawami biurowemi w W. O. P. nie mogą równocześnie podołać pracy wizytacyjnej i rozwiązywaniu zagadnień wychowawczo - dydaktycznych, wypływajcych ze stanu i potrzeb szkół. Dlatego to na kilku zjazdach wojewódzkich związkowego nauczycielstwa uchwalono odpowiednie rezolucje, w których domagano się reorganizacji oddziałów i podziału pracy w myśl potrzeb szkoły i nauczycielstwa. Żądania te były tem usprawiedliwione, że w kuratorjach szkolnych dokonała się już taka reorganizacja, która poważnie odciąża wizytatorów od prac biurowych. Na Śląsku mówi się o odciążeniu wizytatorów wogóle od decyzji w sprawach personalnych nauczycielstwa. Jakiby byłby tu sens takiej reorganizacji? Chyba nie powodowany dobrem szkoły a chęcią supremacji jednego wydziału nad drugim.

Podobno dlatego inspektorzy mają stać się urzędnikami starostwa, by szkoła cieszyła się większą opieką ze strony komun. Trzeba stwierdzić, iż wiele spraw między szkołą i gminą wymaga unormowania przepisami, gdyż w niejednej gminie szkoła z jej potrzebami bywa traktowana zupełnie po macoszemu. Owszem szkoła potrzebuje opieki ze strony starostwa, gdy gmina jest opieszała w swych obowiązkach względem szkoły. Również niejedne poczynania nauczycielstwa łatwiej przychodzą, gdy znajdą poparcie ze strony starosty. Na to jednak nie musi być inspektor urzędnikiem starosty.

Poddanie inspektorów pod władzę starostów i pozbawienie decyzji wizytatorów w sprawach personalnych nauczycielstwa, byłoby pociągnięciem wielce szkodliwem nietylko dla szkoły. Powoływanie się tutaj na czasy zaborcze, że już tak było i było nieźle, polega całkowicie na nieporozumieniu. Dawniej inspektor był urzędnikiem starostwa, aby mógł łatwiej paraliżować działalność narodową nauczycielstwa, osłabiać jego rolę oświatową i polityczną, słowem ograniczyć jego działalność do ram szkoły i wychowania dziatwy w miłości dla cesarza. Ale dzisiaj, w oczach republikańskich, kiedyto w nauczycielu chciałoby się widzieć wolnego obywatela, wychowawcę dziecięcych dusz dla potrzeb państwa, kiedy potrzeba jeszcze pracy nad utrwaleniem państwowości polskiej w wielu duszach i umysłach starszego pokolenia, kiedy chce się widzieć w nauczycielu oświatowca, społecznika i szerzyciela społecznej i gospodarczej kultury jest wprost nie dopomyślenia, by nad nauczycielem sprawował nadzór pedagogiczny urzędnik, którego wprzęga się w rydwan polityki nie jutra, lecz polityki z dnia na dzień, polityki, która mało lub wcale nie jest podobną do tej wielkiej polityki państwowej, w duchu której nauczyciel winien pracować w szkole i rozwijać zgodnie z nią swą działalność poza szkołą. Działacza społecznego i państwowego nie wychowa ani rozkaz ani lekceważenie, ani krzywdzenie, czy bagatelizowanie jego potrzeb. Taka atmosfera zniechęca człowieka, czyni go obojętnym, apatycznym małostkowym, wrażliwym na doznawane przykrości, podczas gdy właśnie potrzeba mu zapału, przekonania i poświęcenia. Poddanie inspektorów pod władzę starostów, osłabi tylko charakter nauczyciela i tak już dzisiaj wskutek podrywania w różny sposób jego powagi zawodowej nadwyrężony. Troski o szkołę i nauczyciela trudno się w takiem pociągnięciu dopatrzeć, skoro dotychczas starostwa w zakresie swej kompetencji mało troszczyły się o potrzeby nauczycielstwa. Mamy nadzieję, że p. Wojewoda dr. Grażyński, nim wyda swą decyzję, rozważy wszechstronnie sprawę władzy starostów nad nauczycielstwem, przewidzi niebezpieczeństwa, grożące duszy nauczycielstwa i jego zawodowi i podszepty takie, jeżeli one są, odrzuci. Całe nauczycielstwo w trosce o osobowość zawodu niezapokojone, oczekuje zaprzeczenia prawdziwości tych pogłosek. **J. S.**

Z TEKI WSPÓLNOTY PRACY.

Jeszcze o selekcji w szkole im. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach.

(Artykuł dyskusyjny).

Pomimo, żeśmy w ostatnim artykule „Wspólnoty Pracy" przyrzekli dowieść, że selekcja na terenie szkoły im. M. Piłsudskiego w Katowicach nie jest socjalną, zmuszeni jesteśmy przesunąć ten artykuł do następnego numeru „Ogniskowca", ponieważ na temat naszych wywodów wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Myślimy, że problemy poruszone w tej dyskusji interesują ogół nauczycielstwa śląskiego, zwłaszcza, że rozwiązanie niektórych spornych kwestyj zależy od współpracy ogółu na naszym, pod względem badań psychologicznych jeszcze mało obrobionym, terenie śląskim. Dlatego wątpliwości niektórych kolegów ogłaszamy, aby na ten temat wyłoniła się dyskusja.

Wątpliwości naszych kolegów były następujące:

a) Czy jest możliwem, że przy badaniach 126 nowowstępujących dzieci do szkoły w centrum Katowic mogło otrzymać 18 dzieci, t. j. 14,2 proc. ilorazy poniżej 70? Czy wynik ten nie kwestjonuje całych badań?

b) Czy wobec tego, przyjąwszy, że badania odbyły się w porządku, nie należałoby tych 18 dzieci odesłać do szkoły specjalnej, według norm, które są ogólnie przyjęte i twierdzą, że dzieci poniżej ilorazu 70 nie nadają się do szkoły normalnej?

Nasza odpowiedź na te pytania sięga głębiej niżby się wydawało na pierwszy rzut oka.

Badania były przeprowadzone indywidualnie, testami Binet-Simona w przeróbce Termana w wydawnictwie Instytutu Psychotechnicznego w Krakowie, przez pięć sił nauczycielskich wyszkolonych według jednolitych wskazówek na specjalnym kursie. Aby unikać zależności badania od trudności językowych, zastąpiono oczywiście wyrazy nieużywane na Śląsku gwarą śląską. Dzieci nie władające językiem polskim (zresztą bardzo nieliczne) były badane w dosłownem tłumaczeniu niemieckiem. A zatem badania były przeprowadzone fachowo.

Badania miały za zadanie ustalenie poziomu zdolności umysłowych dzieci dla rozsegregowania tychże po poszczególnych oddziałach, a więc proste rangowanie a nie selekcję do szkoły specjalnej, do której zakwalifikowałbym jedynie czworo dzieci t. j. od ilorazu 52 do 60 czyli 3,2 proc., na podstawie twierdzenia, że na Śląsku w stosunku do Warszawy i Krakowa (według dotychczasowych moich doświadczeń) wszystkie ilorazy przesuwają się o mniej więcej 10 w dół. Doświadczenia te poczyniłem przy badaniach przeszło 3000 dzieci w Instytucie Porady Zawodowej w Katowicach. Wyniki badań w szkole im. M. J. Pisudskiego dopełniają powyższe twierdzenie. Kto zresztą zna teorję statystyki psychologicznej, musi zwrócić uwagę, na nadzwyczaj równomierne rozsiane grupy naszych badanych, według krzywej prawdopodobieństwa*). Świadczy to, jak wiadomo o tem, że badania były przeprowadzone w jednolity sposób i równocześnie nie było wpływów ubocznych, oprócz badanej funkcji. W przeciwnym razie krzywa, byłaby asymetryczna i wielo-wierzchołkowa. Równocześnie widzimy jednak, że medjana, średnia i akme krzywej znajdują się w grupie ilorazów 80 i 90, a nie jak powinno być normalnie między 90 a 100. Chciałbym nawiasem zaznaczyć, że **absolutnie nie twierdzę, iż dzieci śląskie są mniej zdolne od dzieci z innych dzielnic Polski,** twierdzę jedynie, że testy nie są dostosowane do środowiska śląskiego. W razie użycia ogólno polskich testów, trzeba będzie zastosować klucz przeliczający wyniki na nasz teren.

W trakcie dyskusji dowiedziałem się, że pono przy przeprowadzaniu badań testami Binet-Simona (160 dzieci) w Król. Hucie jedynie 2 proc. dzieci otrzymało ilorazy poniżej 70. Jest to grupa stosunkowo nieliczna. Możliwe jednak jest, że istnieją tak duże różnice lokalne w środowiskach. Myślę, że nie wiemy nawet jak niesłychanie ciekawe wypadną wyniki po zbadaniu kilku tysięcy dzieci śląskich okręgów przemysłowego i rolniczego na Śląsku Górnym i Cieszyńskim. Wyniki takich badań będą musiały mieć daleko idące następstwa, co do metody nauczania i programów naukowych. Równocześnie będą przyczynkiem do problemu zależności testów od środowiska, jakoteż regjonalizmu psychologicznego. Tej właśnie pracy chcemy się podjąć w bieżącym roku szkolnym w Wspólnocie Pracy. Wobec tego cieszylibyśmy się bardzo, gdybyśmy mieli więcej współpracowników z całego terenu Śląska.

Dr. Goldscheider Ludwik.

*) Patrz wykres w ostatnim artykule.

W jaki sposób możnaby usunąć ujemne wyniki nauczania?

Referat wyłoszony na IX zjeździe delegatów Z. N. P. w Katowicach przez kol. St. Ogiegłowę.

(Ciąg dalszy.)

Walny Zjazd Delegatów Z. N. P. zwraca się do W. O. P., aby rozciągnął ściślejszy nadzór nad filmami przeznaczonemi do przedstawień dla dzieci szkolnych i aby spowodował ustawę o zwalczaniu

alkoholizmu u dzieci i uczęszczania ich do kin na nieodpowiednie filmy.

Droga wydawania ustaw i rozporządzeń jest długa i tylko wtedy celowa, jeżeli trafi we właściwe środowisko. Wobec tego do czasu wydania ustaw i rozporządzeń należy zwalczać niekorzystne warunki wychowawcze pouczaniem i wytworzeniem zdrowej opinji publicznej. W celu uświadomienia rodziców o ich obowiązkach wychowawczych wobec własnych dzieci, o wartości i zadaniach szkoły powszechn., należałoby urządzić tydzień szkoły polskiej, w którym rozwinęłoby się propagandę na rzecz wychowania dzieci, wytwarzania szacunku, oraz przywiązania do polskiej szkoły i polskiego nauczycielstwa. W tym tygodniu wszystkie grupy społeczne i instytucje wychowawcze przy pomocy wszelkich dostępnych im środków, powinny poinformować szeroki ogół o celu i warunkach pracy nauczycielstwa, o trudnościach materjalnych w dzisiejszem szkolnictwie, o potrzebie nowych gmachów szkolnych, pomocy naukowych, o konieczności opieki nad szkołą i współpracy rodziców z nauczycielstwem, wogóle o tem, jak należy nauczycielstwu i dzieciom pomagać, a nie przeszkadzać.

W tym czasie nelażałoby spowodować u szerokiego ogółu wytworzenie się właściwej opinji publicznej o obowiązkach rodziców wobec własnych dzieci. Gdy polskie nauczycielstwo odczuje życzliwość ze strony grup społecznych, wtedy przystąpi do pracy z większemi zasobami sił, z ufnością i z wiarą, że wspólna praca spowoduje lepszą przyszłość. Szczególnie w tej chwili, gdy przeżywamy ciężki kryzys ekonomiczny, gdy troska o najniezbędniejsze środki materjalne przygniata nas wszystkich, gdy w nowym roku szkolnym, wobec kryzysu szkolnego, władze powiększą obowiązki nauczycielstwa, chociaż zmniejszy ich wynagrodzenie, musimy czuwać nad tem, aby egoizm i pesymizm nie wpełznął w nasze dusze. Tylko w zwartych szeregach ramię przy ramieniu potrafimy nietylko przetrwać ciężkie chwile, lecz także uczynić szkołę przedmiotem troskliwości całego społeczeństwa. Oby tydzień szkoły polskiej zapoczątkował tę akcję.

Walny Zjazd Delegatów Z. N. P. zwraca się do W. O. P., aby dopomógł do zorganizowania tygodnia polskiej szkoły.

Walny Zjazd Delegatów Z. N. P. zwraca się do przedstawicieli władz administracyjnych: państwowych i komunalnych, prasy, organizacyj społecznych i kulturalno - oświatowych, aby współpracowali z nauczycielstwem przy organizowaniu tygodnia polskiej szkoły.

Prócz niekorzystnych warunków finansowych i społecznych, utrudnia wychowanie nauczycielstwu brak obowiązujących norm wychowawczych, jako kryterjów. Teorja pedagogiczna przeżywa również kryzys; pedagogowie zburzyli dawne wartości, a nie zdołali wytworzyć nowych. Nie mamy polskiego systemu wychowawczego, nie przyjęliśmy żadnego zagranicznego. Posiadamy wprawdzie przeładowane programy nieskoordynowane, cele poszczególnych przedmiotów, metody, zasady i pomoce naukowe, ale nie wytworzyliśmy dotąd ideału wychowawczego, ani systemu wychowawczego, dostosowanego do obecnych potrzeb demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec takiego stanu rzeczy nauczycielstwo znajduje się w przykrej sytuacji. Musi wychowywać, choć nie posiada od władz szkolnych ogólnych założeń i dyrektyw. Pracując według własnych założeń, spotyka się niejednokrotnie przy wizytacji z zarzutami nieproduktywnej pracy, ujemnych wyników w nauczaniu, choć nie otrzymuje żadnych pozytywnych uwag. Nie mogąc doczekać się tej chwili, gdy uczeni polscy lub władze szkolne sprecyzują ideał wychowawczy i dostosują do niego wszystkie środki, tworząc w ten sposób polski system wychowawczy, podjęło się same tej odpowiedzialnej pracy. Z. N. P. na Śląsku, mimo specjalnych trudności, wywołanych warunkami regjonalnemi, rozpoczął już tę akcję. W myśl naszych postulatów, ideałem wychowawczym powinien być obywatel-państwowiec, posiadający następujące cechy:

1) Poczucie przynależności do państwa polskiego i poszanowanie władzy państwowej.

2) Dążność do przyswajania wartości duchowych i materjalnych państwa.

3) Uświadomienie o swych obowiązkach i pracach obywatelskich, oraz ścisłe ich przestrzeganie.

4) Intensywna praca dla dobra państwa.

5) Przynależność i solidarność obywatelską.

6) Karność społeczną.

Niektóre jednostki, oprócz powyższych cech, powinna zdobyć twórczość, objawiająca się inicjatywą, krytycyzmem, odwagą cywilną i odpowiedzialnością. Dzieci polskie, prócz wymienionych przymiotów, powinny posiadać przynależność narodową i odpowiedzialność narodową za państwo polskie i jego losy. Wszystkie środki wychowawcze: programy, metody i pomoce naukowe, należy w przyszłości dostosować do powyższego ideału wychowawczego i w ten sposób wytworzyć system wychowawczy, odpowiedni do potrzeb państwa, oraz rozwoju duchowego i fizycznego młodego pokolenia.

(C. d. n.).

Radość i smutek.

(Ciekawa rozmowa.)

Ustawa emerytalna:

Nieźle, nieźle teraz bywa,
Bo to mamy dobre żniwa!
Tylko z mojej, ot poręki,
Poszło wiele, Bogu dzięki,
Na „wczasy“ — emeryturę!

„Zwalniające“ artykuły Pragmatyki:

My nad tobą mamy górę!
Bo myśmy ni mniej, ni więcej,
Lecz zgórą „parę tysięcy“ —
Ha, tak sobie przez „zabawę“,
Wysłali na „zżółkłą“ trawę!

Artykuł 3 Pragmatyki (Nadanie posady):

Dla was nastał czas bogaty —
Dla mnie? — Zamknięto etaty.
Lecz najbardziej to mię boli,
Że nie znacie ludzkiej doli,
Ludzką krzywdą się szczycicie,
A tu... wszak chodzi o życie!

Artykuł 58 Pragmatyki („Dobro szkoły“):

I jam smutny, niewesoły...
Muszę dbać o „dobro szkoły“ —
A w nią biją straszne ciosy,
Aż bieleją na łbie włosy!

Przyszłość:

Co to będzie, co to będzie,
Gdy ciemnota się rozsiędzie,
Stłumi oświaty ogniska?
Wtedy...?
Noc niewoli bliska!

Stanisław Błasiński.

Elementarz „Samouczek“ na łamach „Szkoły Śląskiej“.

Elementarz „Samouczek“ kol. Józefa Syski w ubiegłym roku szkolnym przeszedł ogień krytyki. Pisały o elementarzu „Samouczku“ fachowe pisma nauczycielskie, nawet pisma codzienne. Ba, wybitni politycy „trzymali“ mowy na temat owego elementarza! Następstwem tak żywego zainteresowania się „Samouczkiem“ było szybkie wyczerpanie pierwszego nakładu, wobec czego kol. Syska był zmuszony wydać nakład drugi.

Lecz nie o powodzeniu el. Samouczka chcemy pisać, (jakkolwiek życzymy kol. Sysce, by jeszcze w bieżącym roku szkolnym bił trzeci nakład). Pragniemy tylko wspomnieć o niektórych krytykach, z których wielu zapomniało o tem, że krytyka jest właściwie autokrytyką, a jeżeli w dodatku jest oparta na przesłankach nieetycznych, niechrześcijańskich, pociąga za sobą przykre następstwa prawne. O tem, w związku z krytyką el. Samouczka np. na łamach „Polonii“ mógłby nam wiele powiedzieć p. Wesołowski, były redaktor odpowiedzialny powyższego dziennika. Dla nas jednakże ciekawszymi są krytycy ze Stowarzyszenia Chrześć. - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w województwie śląskiem. Lecz szkoda pisać o krytykach, przyjrzyjmy się ich wartościom w świetle ich krytyki, jaką prowadzili na łamach swego organu: „Szkoły Śląskiej“.

P. Ignacy Kaleta w nr. 8-9 „Szkoły Śląskiej“ na str. 214 i 215 — między innemi tak pisał: „Autorzy obecnie obowiązujących elementarzy (i czytanek) bądź wcale, albo tylko w małej mierze uwzględnili przy ich układaniu wyniki badań nowoczesnej psychologji i pedagogiki. Robi się próby w kierunku stworzenie elementarza takiego, któryby zadość uczynił wymaganiom stawianym na tem polu przez psychologję. Taką próbą jest elementarz kartkowy J. Syski“. A dalej: „Jedno tu chciałbym podkreślić, mianowicie śmiałe zastosowanie metody globalnej w tymże elementarzu, co go pod względem wartości metodycznej stawia bezsprzecznie wyżej od elementarza Buzka - Kubisza“.

Uczciwy krytyk, p. Ignacy Kaleta, usiłował ocenić elementarz „rzeczowo, t. zw. na platformie jego faktycznych wad i zalet“. Lecz jego krytycyzm coś był za mało wnikliwy, snać nie dostrojony do ogólnej polityki „chrześcijan“, skoro w tymże nrze „Szkoły Śląskiej“ na str. 230 i 232 umieszczono następujący postulat z uzasadnieniem uchwalonem przez VII zjazd członków Okręgu Śl. Stow. Chrz. Nar. N. S. P. a przedłożonym w memorjale p. wojewodzie.

Oto postulat, w którym domagają się: „8) by Władze szkolne zabroniły eksperymentów w tutejszych szkołach ze „Samouczkiem“ Syski! Uzasadnienie ad 8) „Walny zjazd członków Stowarz. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — Okręgu Śląskiego protestuje przeciwko urzędowemu wprowadzeniu elementarza kartkowego — „Samouczek“ Syski do normalnych klas początkowych szkół powszechnych, uważając wychwalane przez autora zalety tego zapożyczonego z zagranicy towaru za blagę. Co do dopuszczenia tego środka naukowego do klas pomocniczych, względnie szkół specjalnych, domaga się Zjazd najpierw orzeczenia o jego przydatności przez Komisję fachową w składzie parytetycznym“.

Któż więc ma rację? Czy jeden krytyk w osobie p. Ignacego Kalety, czy też cały walny zjazd Stowarzyszenia i pp. Michna i Wolf, którzy memorjał podpisali?

Niechaj na to pytanie odpowie „Ugoda z dnia 25-go marca 1931 r.“, wydrukowana w nr. 6 „Szkoły Śląskiej“ (z czerwca 1931 r.) na str. 218.

Ugoda z dnia 25 marca 1931 r.

Sprawa Syska przeciwko Michna.

Strony zawierają następującą ugodę:

1. Oskarżeni oświadczają, że ogłosili w czasopiśmie „Szkoła Śląska“ memorjał Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Chrz.-Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Katowicach, w którym punkt 8-my dotyczył samouczka oskarżyciela prywatnego J. Syski, jako członkowie Zarządu tegoż Stowarzyszenia.

2. Oskarżeni Andrzej Michna i Tadeusz Wolf cofają podniesione w punkcie 8-mym uzasadnienie tegoż memorjału i zarzuty w odniesieniu do samouczka Syski, jako nieprawdziwe i za nie oskarżyciela prywatnego przepraszają.

3. Koszta sądowe i pozasądowe w sumie 300 złotych ponoszą oskarżeni solidarnie.

4. Oskarżeni zobowiązują się umieścić treść niniejszej ugody w czasopiśmie „Szkoła Śląska" w najbliższym numerze po zawarciu ugody.

Oskarżyciel cofa skargę.

Postępowanie umarza się na koszt oskarżonych.

Zakończono:

(—) Głowacki. (—) Rutkowski.

Jak z powyższego zestawienia wynika, walny zjazd, pp.: Michna i Wolf (w świetle ich własnej autokrytyki), nie po „chrześcijańsku" postąpili, posługując się krytyką, bynajmniej nie w oparciu o „etykę chrześcijańską".

Jakąż tedy mogą mieć wartość postulaty zjazdów delegatów „Stowarzyszenia", jeżeli za uchwalone postulaty wypada „przepraszać"?

Sławomir Heleński.

O sprawiedliwe traktowanie.

W roku 1926 weszła w życie t. zw. ustawa celibatowa, uchwalona przez Sejm Śląski, na skutek której Wydział Oświecenia Publicznego pozwalniał wszystkie koleżanki - mężatki, które w dniu wejścia w życie ustawy nie miały charakteru stałych nauczycielek, względnie które nie miały warunków conajmniej od roku do ustalenia. Ponieważ żadna ustawa nie może działać wstecz, więc i na podstawie ustawy „celibatowej" nie można było zwalniać koleżanek - mężatek. Ówczesny Wydział Oświecenia chwycił się innego kruczka — i pozwalniano wszystkie tymczasowe koleżanki - mężatki na podstawie ustawy pruskiej, dającej władzy swobodę w rowiązaniu stosunku służbowego z tymczasowym (ą) nauczycielem (ką) bez podania powodu. Cały szereg koleżanek otrzymało dekrety zwolnienia z dniem 31 sierpnia 1926 r., w których umieszczono klauzulę: „Równocześnie wyrażam Pani gorące podziękowanie za sumienną i owocną pracę".

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 29. marca 1926 roku (Dz. U. Śl. Nr. 8, poz. 12) zostaje każda nauczycielka, wychodząca zamąż — bez względu na charakter służbowy zwolniona.

W myśl ustępu drugiego art. 1 przytoczonej ustawy „zwolnienie nauczycielki ze służby winno nastąpić najpóźniej z końcem miesiąca lipca, o ile małżeństwo zawarte zostało w I. półroczu roku kalendarzowego, oraz najpóźniej z końcem miesiąca stycznia roku następnego, o ile zawarcie małżeństwa przypadło w II. półroczu roku kalendarzowego".

W bieżącym roku szkolnym Wydział Oświecenia Publicznego przystąpił do zwalniania nauczycielek zamężnych natychmiast, t. zn. po otrzymaniu zawiadomienia o wyjściu zamąż, tłumacząc swą decyzję tem, że w obecnym ciężkim czasie przesilenia gospodarczego, należy zatrudniać przedewszystkiem nauczycieli bezrobotnych. Nie mielibyśmy zasadniczo nic przeciwko tego rodzaju postępowaniu, gdyby tę zasadę stosowano bez wyjątku do wszystkich nauczycielek, wychodzących zamąż. Wiemy jednakże, że Wydział Oświecenia Publicznego nie kieruje się tą zasadą i pewne nauczycielki-mężatki zatrudnia w charakterze kontraktowych nauczycielek kobiecych robót ręcznych.

Taki jaskrawy dowód pogwałcenia wszelkiej zasady, mamy w szkole powszechnej w Katowickiej Hałdzie, gdzie jest zatrudniona kontraktowo p. Stochowa, żona urzędnika Śląskiego Urzędu, Wojewódzkiego w VII. stopniu służbowym, a więc mającego z czego utrzymać żonę i rodzinę. P. Stochowa została zwolniona ze służby jako mężatka w 1926 r., jednakże dotychczas stale zatrudnia się ją kontraktowo.

Zapytujemy się Wydziału Oświecenia Publicznego, dlaczego specjalnemi względami obdarza się p. Stochową.

Prosimy o sprawiedliwe traktowanie wszystkich, a nie protegowanie pewnych jednostek.

Kronika.

Zebranie Komisji prasowej Okręgu.

W niedzielę 20 września b. r. w Katowicach pod przewodnictwem kol. Stanisława Błasińskiego odbyło się organizacyjne zebranie Komisji prasowej. Między innemi na porządku dziennym były dwa referaty, z których pierwszy na temat: „Potrzeba pracy publicystycznej Związku" wygłosił kol. Patyna, zaś drugi na temat: „Jak opracowywać artykuły do prasy codziennej" wygłosił redaktor p. Edward Rumun. Wybrano Komisję prasową w następującym składzie: kol. kol. Stanisław Błasiński, jako przewodniczący oraz Syska, Gryń, Siwiński, Szarowski, jako członkowie. Powyższy skład osobowy Komisji narazie będzie stanowił zespół pracowników Biura prasowego Okręgu.

Zebranie

Sekcji Kierowników Pracowni fizyko-chemicznych przy Zarządzie Okręgu Z. P. N. w Katowicach.

Zebranie Sekcji Kierowników Pracowni fizyko-chemicznych przy Zarządzie Okręgu Z. P. N. w Kato-

wicach odbędzie się w niedzielę, dnia 8 listopada b. r. o godzinie 10-tej w sali Nr. 2 w szkole powszechnej im. Marszałka J. Piłsudskiego przy ul. Wojewódzkiej w Katowicach.

Porządek zebrania:

1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; 3) Sprawozdanie z delegacji do W. O. P. (kol. Kardaś i Prezes Zarządu Okręgu kol. Mazanek); 4) Dyskusja nad sprawozdaniem; 5) Referat kol. Sikory J. z Cieszyna na temat metody nauczania fizyki i chemji w pracowni; 6) Dyskusja nad referatem; 7) Wolne głosy i wnioski; 8) Zamknięcie zebrania.

W sprawie członkostwa Tow. Przyj. Teatru Polsk. w Katowicach.

Zarząd T-wa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach, mając na uwadze uprzystępnienie korzystania z przedstawień Teatru Polskiego w Katowicach w sezonie 1931/32 najszerszym warstwom inteligencji pracującej, postanowił ostatnio rozszerzyć ramy możliwości przystępowania w charakterze członka do T-wa.

Opłata członkowska wynosi rocznie 20 złotych, w zamian za co otrzymują członkowie 50 % zniżkę na osiem przedstawień w miesiącu, w czasie sezonu teatralnego od 1. 10. br. do 30. 9. 1932 r. na wszelkie przedstawienia urządzane w Katowicach.

Nowowstępujący członkowie winni złożyć deklarację przystąpienia do T-wa, poczem otrzymają książeczkę legitymacyjną wraz z bonami 50 %.

Legitymacje wydaje się w biurze T-wa (Śl. Urząd Wojewódzki, pokój 141 na parterze) w godzinach od 16.30 do 18.30 codziennie za wyjątkiem dni świątecznych i przedświątecznych do 6. 11. b. r. włącznie.

Członkowie, posiadający już legitymację, mogą uzyskać 50 % bony poza wymienionym lokalem także w Kasie Teatru w normalnych godzinach kasowych.

Czy to możliwe?

Dowiadujemy się, iż w dokształcającej szkole przemysłowej w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej pracuje niejaki p. Franz Manz, uczący między innemi przedmiotu języka polskiego.

Czyżby to był ów Franz Manz, który swego czasu uczył w niemieckiej szkole wydziałowej w Katowicach, należał do Lehrervereinu, brał łapówki w markach niemieckich i który ze szkoły wydziałowej został zwolniony?

Czyżby to jemu W. O. P. dał pozwolenie nauczania języka polskiego w powyższej szkole?

Niecierpliwie oczekujemy wyjaśnienia.

Wrazie, gdyby owe pogłoski polegały na prawdzie a W. O. P. mimo, że zna przeszłość p. Franza Manza udzielił mu prawa nauczania języka polskiego i zezwolił na zatrudnienie go w dokształcającem szkolnictwie przemysłowem — musielibyśmy takie załatwienie sprawy uważać za bardzo szkodliwe ze względu na interes państwowy i narodowy w województwie śląskiem.

Komunikaty.

Z Komisji gospodarczej Okręgu.

Komisja gospodarcza zawiadamia Koleżanki i Kolegów, że można zamawiać miód pszczelny, zupełnie dobry — bo już wypróbowany przez członków Ogniska Wełnowiec — w Składnicy Kółek Rolniczych w Zborowie. Na miejscu w Zborowie 1 kg miodu kosztuje 1 zł 80 gr, a z przesyłką kolejową pociągiem towarowym i dostawą do Wełnowca wypadł po 2 zł 30 gr (Sprowadzono 49 kg miodu).

Ta cena może wahać się od 2 zł 20 gr do 2 zł 50 gr za 1 kg, zależnie od ilości i od tego, czy pójdzie przesyłka pocztą czy koleją jako zwykła, czy jako pośpieszna.

W tej Składnicy można otrzymać także masło deserowe po 3 zł 50 gr za 1 kg, a z przesyłką pocztową w 5 kg paczkach będzie kosztowało po 4 zł najwyżej.

Cenę jajek podała Składnica — ale tymczasowo — po 10 gr za sztukę.

Otrzymaliśmy także następujący cennik: Michał Lenda, wytwórnia i eksport wędlin, Tymowa, woj. krakowskie, poczta i telegraf w miejscu, stacja kol. Słotwina-Brzesko. Konto P. K. O. Kraków 411.561.

Cennik:

Szynki wędz. na sposób pragski od 2—5 kg w całości	1 kg	2,80 zł
Szynki wędz. bez kolanka zwyczajne od 5—10 kg	„	3,— „
Szynki wędz. westfalskie, karczki	„	2,80 „
Polędwice wędz.	„	3,— „
Polędwice łososiowe	„	4,80 „
Kiełbasy polędwicowe	1 kg	4.— zł
Kiełbasy krajane krakowskie	„	3,— „
Kiełbasy siekane wiejskie	„	2,60 „
Kiełbasy siekane zwykłe	„	2,40 „
Kiszki pasztetowe	„	2,60 „
Salcesony ozorkowe białe	„	2,60 „
Salcesony krwawe	„	2,20 „
Boczki gotowane w roladzie	„	3,— „
Boczki wędzone (wędzonka)	„	2,20 „
Słonina paprykowana	„	2,80 „
Słonina wędzona krajowa	„	2,60 „
Słonina biała	„	2,40 „
Serwolatki	„	3,— „
Kabanosy myśliwskie	„	4,— „

Ceny rozumieją się za 1 kg brutto t. zn. wraz z opakowaniem i opłacone.

Okazja:	5 kg wędlin mieszanych	14,— zł
	10 kg wędlin mieszanych	27,— zł
	15 kg wędlin mieszanych	40,— zł
	5 kg mięsa wołowego	7,50 zł

Odsprzedawcom, zamawiającym większe ilości wędlin, odpowiedni rabat, waga netto przy wysyłce koleją. Za specjalne opakowanie (duże białe kosze) pobiera się połowę kosztów własnych.

Ceny mogą ulec zmianie w ciągu roku.

Ponadto Komisja uprasza Koleżanki(gów) o podawanie do Zarządu Okręgu źródeł taniego zakupu tych czy innych przedmiotów, abyśmy mogli podać je do wiadomości ogółu Koleżanek(gów).

Za Komisję gospodarczą: Furman Tadeusz.

Z życia organizacji.

Z Walnego Zgromadzenia Członków Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w Mysłowicach.

W dniu 22 maja rb. odbyło się Walne Zgromadzenie Sekcji Szk. Śr. Z. N. P. w Mysłowicach pod przewodnictwem kol. Tadeusza Skałki. Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu (za czas od 7 grudnia 1930 r. do 22 maja 1931 r.) przez sekretarza kol. Starobrzańskiego, udzielono absolutorjum b. zarządowi, poczem wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Przewodniczący: kol. Tadeusz Skałka,
zastępca przewodn. kol. dr. Konstanty Sobolski,
sekretarz: kol. Michał Starobrzański,
zastępca sekretarza: kol. Piotr Jaworski.
Członkowie zarządu: Józef Tor, Bogusława Brzostyńska i Marjan Kulik.

Po wyborach nowego zarządu rozwinęła się żywa dyskusja na temat programu pracy Sekcji Szk. Średn. Uznano, iż praca Sekcji musi być wszechstronna t. zn., iż oprócz obrony prawnej i interesów nauczycielstwa winna mieć charakter kulturalno - oświatowy przez urządzanie odczytów i wykładów ogólnokształcących. Sekcja winna wspierać poczynania władz związkowych w kierunku utrzymania dotychczasowych zdobyczy prawnych nauczycieli. Nadto omawiano sprawę braku mieszkań, szereg niedomagań w załatwieniu przez władze postulatów dotyczących nauczycielstwa szkół średnich (np. awanse, przegrupowanie, reorganizację seminarjów na pedagogję itp.).

Ognisko — Jastrzębie Zdrój.

W dniach 23 czerwca i 24 września rb. Ognisko Jastrzębie Zdrój odbyło zwykłe, miesięczne zebrania, na których poza sprawami dotyczącemi regulacji wkładek członkowskich, wypłaty poborów, podkreślono potrzebę podjęcia pracy kulturalno - oświatowej. W tym celu uchwalono zakupić aparat filmowy, by przystąpić do wygłaszania wykładów przy pomocy przeźroczy filmowych. Nadto uchwalono prenumerować następujące czasopisma: Oświatę pozaszkolną, Ruch pedagogiczny i Miesięcznik pedagogiczny i inne.

Ognisko — Suszec.

Dnia 5 września rb. odbyło się miesięczne zebranie członków Ogniska. Po zagajeniu przystąpiono do wyboru nowego sekretarza, jakoteż wiceprezesa, gdyż powyższych funkcyj zrzekli się piastujący je dotąd koledzy Marosz i Rastica. Na miejsce kol. Rasticy wiceprezesem wybrano kol. J. Zaczkowskiego zaś sekretarzem kol. Rasticę. Poczem kol. Paździor wygłosił referat na temat: „Metody oświaty rolniczej w Polsce". Referat treściwy i syntetycznie ujęty był żywo dyskutowany. W wolnych głosach poruszano sprawę nieuzaasdnionych wieści, urabianych przez ludzi złej woli, jakoby nauczycielstwo miało brać udział w tłumieniu zaburzeń w Rybniku, w czerwcu rb., poza tem omawiano szereg innych bolączek.

Książki i czasopisma.

Wiedza i Życie, miesięcznik, poświęcony popularyzacji wiedzy — Nr. 7, lipiec. Treść: Artykuły i rozprawy. Jan Dembowski: Promieniowanie mitogenetyczne — Dr. Aleksander Hertz: Polski proletarjat rolny — Dr. Andrzej Zand: Jak powstaje dzieło historyczne? — Dr. Kazimiera Zawistowicz: Z wędrówki po krajach pirenejskich — Jerzy Ostrowski: Wiedza życia prywatnego. — J. Barski: Nowoczesna organizacja życia gospodarczego — Włodzimierz Fiszer: Daniel Defoe — Sprawy polskie — Z szerokiego świata. Prenumerata wynosi: kwartalnie 6 zł, półrocznie 12 zł, rocznie 24 zł. Numer pojedyńczy 2 zł 50 gr. — Administracja: Warszawa, Marszałkowska 123.

Szkoła specjalna, kwartalnik poświęcony sprawom wychowania i nauczania anormalnych — tom VII — Nr. 4, lipiec-wrzesień 1930/31. — Treść: Artykuły. Keller (Helena): Wielki wybór — Matka E. Czacka i S. Teresa: System Braille'a w Polsce — Wawrzynowski: Sprawozdanie z Kongresu w sprawie niewidomych w Nowym Jorku w dniach 13—30 kwietnia 1931 — Hanowa (Natalja): Kurs postępowania z dziećmi trudnemi, nerwowemi i występnemi w Londynie — Z pracy nauczycielskiej — Sprawozdania i oceny — Książki nadesłane — Kronika krajowa — Nadesłane komunikaty — Streszczenie francuskie — Cena pojedyńczego zeszytu 2 zł 50 gr. Prenumerata roczna 8 zł. Redakcja: Warszawa, Al. Ujazdowskie Nr. 20 Państw. Inst. Pedag. Specjalnej. Administracja: ul. Świętokrzyska 30.

Nasz Głos, czasopismo poświęcone sprawom szkolnictwa powszechnego, Nr. 7, wrzesień 1931. — Treść: Ś. p. Sławomir Czerwiński — Z nowym rokiem szkolnym — F. Zych: Nie niszczyć podstaw kultury — Dr. T. Krokowski: O potrzebie nauczania chemji w szkołach powszechnych — Wawrzyniec Golant: Świetlica. Wielkiemu synowi Kujaw — Stanisław Benisz: Rola zabaw w rozwoju dziecka — Recenzje — Ruch organizacyjny — Kronika — Nowe zasady dzielenia wyrazów. — Ogłoszenia. Prenumerata z przesyłką: rocznie 5 zł, pół rocznie 3 zł. Numer pojedyńczy 50 gr. — Redakcja i administracja: Poznań, Piekary 17.

„Młodzież Śląska". — W dniu 1 listopada opuścił prasę II-gi numer ilustrowanego miesięcznika regjonalnego „Młodzież Śląska".

Numer ten w powiększonej (20 stron) objętości.

Cena bez zmiany t. j. 20 gr. Bez przesyłki pocztowej 15 gr. Okładka barwna. Numer poświęcony Dniu Zadusznemu, Miesiącowi Propagandy Śląska, pozatem bardzo ciekawy dział regjonalny.

Bardzo prosimy o zamawianie jak największej ilości egzemplarzy.

Chcemy być samowystarczalni, prosimy więc o jak największą propagandę.

Redakcja miesięcznika „Młodzież Śląska".

TREŚĆ: Miesiąc Propagandy Śląska. — Alarmujące wieści. — Z teki Wspólnoty Pracy. — W jaki sposób możnaby usunąć ujemne wyniki nauczania? — Radość i smutek. — Elementarz-Samouczek na łamach „Szkoły Śląskiej". — O sprawiedliwe traktowanie. — Kronika. — Komunikaty. — Z życia organizacji. — Czasopisma i książki.

Redaguje Komitet. Wydawca w imieniu Zarządu Okręgowego Zw. Naucz. Polsk. w Katowicach i redaktor odpowiedzialny Gierat Karol, Katowice, Plebiscytowa 22.
Tłoczono w Drukarni Śląskiej, Katowice, Batorego 2. Tel. 378.